

SŁOWO

Wilno, Wtorek 15-go września 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 2431 228, otwarta od 9 do 3—Tel. drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 20 proc. drożej

Ryga, 14-go września.

Nie mylił się dyrektor meteorologicznej stacji w Rydze, gdy swojego czasu, w wywiadzie prasowym oświadczył, że ino parcie, jak nastąpią chłody i przymrozki pobielą trawę nocami. Rzeczywiście zimno takie nastąpiło w Rydze, że ten i ów w tutra odział swe ciało. Z nastaniem chłodów ożywił się też ruch znacznie w mieście. Zjazdy, komitety, obrady, teatr — dużo ludzi pościagały z prowincji lub zagranicą.

We czwartek dn. 10 września rozpoczął swe obrady I-szy kongres wszechlotewski, lekarzy i dentystów. Zjechało się na ten i kongres ze wszystkich części Łotwy około 700 uczestników. Na otwarcie przybyły osoby reprezentujące rząd i odbyło się wszystko z wielką pompą i uroczystością. Ryga się ożywiła. Zawsze go goście do goście.

Zjazd się jeszcze nie ukończył, a już sygnalizują depesze o przybyciu nowych gości do Rygi i to z dalszych stron, o wiele dalszych. Miaonowicie przylatują do stolicy Łotwy lotnicy japońscy. Ci sami, mówią, co to byli w Mińsku. O wielkim raidzie aeroplanowym z Tokio do Moskwy i dalej na zachód, donoszą już swego czasu gazety. W powietrzu 9400 kilometrów, to nie igrażka. Taką bowiem jest odległość pomiędzy Tokio i Moskwą. Japończycy lecą na aparatach systemu „Breguet”. Podobno dobre są to jakieś aparaty. Jednak w puszczeniu Syberji zdarzyła się katastrofa i lot znacznie się opóźnił. Aparat posiada zaledwie dwa miejsca osobowe, jest lekki i wytrzymały. Gotują im przyjęcie w Rydze, jak przystoi dla gości z bardzo dalekich stron. Zapewne w dzień przyjazdu, od samego rana, będzie śmiałych lotników oczekiwali tłum ciekawych, spragnionych wszelkiego rodzaju widowisk niebawomych.

W braku lepszego widowiska tłum taki zebrał się w piątek koło przystanku kolejowego przyglądając się katastrofie, jaka miała miejsce na stacji. Zdarzyło się, że pociąg służbowy udający się na jedną ze stacji pobliskich, wskutek niebacznie przestawionej zwrotnicy najechał na manewrującą w tym czasie pociąg towarowy. Maszynista prowadzący pociąg służbowy, zbyt późno spostrzegł grożące niebezpieczeństwo i nie zdążył w porę zatrzymać lokomotywy. Lokomotywa głęboko zaczęła swe koła w piasek z szyn schodząc. Kilka wagonów towarowego pociągu poniosło mniejsze i większe uszkodzenia. Na szczęście oberżo się bez strat w ludziach.

Maszynista został pociągnięty do odpowiedzialności, ale jak powiadają, nie ma się bardzo złego nie stanie, chociaż władze lotewskie odnoszą się zazwyczaj z całą surowością do tego rodzaju przestępstw służbowych i niedopatrzeń. — Dlaczego? — A oto sytuacja wśród pracowników kolejowych na Łotwie jest tak naciągnięta, że władze doją się poprostu interwenjować w mniejszych wypadkach iżby nie rozdrażniać zbytnio robotników, którzy pod względem ideowym stoją bodaj najniżej z pośród innych pracowników państwa. Propaganda bolszewicka zapuszcza tam głębokie korzenie. Mizerna wynagrodzenie jakie otrzymują pracownicy państwowi na Łotwie, wzbudza zwłaszcza wśród kolejowców niezadowolenie.

Ostatnio zarządzali oni znacznej podwyżki plac. Rząd nie zgodził się uczynić zadość żądaniu. Natenczas postanowiono proklamować strajk. Różne podejrzane elementy agitowały za strajkiem powszechnym. Pokazały się odrazu, w wielkiej ilości broszury i odezwy komunistyczne wzywające lud do przewrotu komunistycznego. Jednak żywiły bardziej umiarkowane zwyczajny. Postanowiono proklamować strajk narazie... pięć-minutowy. Zgodnie, jak jeden człowiek, o godzinie 11 w południe, wszyscy robotnicy kolejowi przerwali pracę na przeciąg 5 ciu minut, poczem podjęli ją znowu. Zachowanie się robotników było spokojne, oczekiwano większych rozruchów. Na razie nie wiadomo jak się w dalszym ciągu będzie zachowywał rząd wobec domagania się podwyżki plac.

— Przeciw otyłości zalecają lekarze z doskonałym skutkiem: ogólnie uznaną Koloidynę (Colloidine Dubois). Koloidyna jest środkiem odtuszczającym, działa skutecznie już od samego początku leczenia i niema ubocznego, szkodliwego działania. Usuwają otyłość stopniowo w bardzo krótkim czasie. Sprzedawę we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Dzieje jednej sekcji.

Ziemianie stanowią *jedyną klasę społeczną* w Polsce, która nie strajkuje. Prawie każda organizacja społeczna w Polsce, gdy obraduje nad swoją polityką, to obraduje nad ewentualnością strajku. W chwili gdy wojska nasze szły na Kijów, gdy losy państwa i narodu postawione były na kartę, strajkowali przeciw robotnicy mijszy Warszawy, dezorganizując jeden z nerwów wojny: życie stolicy. Nawet urzędnicy państwowi, nawet zrzeszona inteligencja nie wyrzeka się prawa od czasu do czasu zaprzeczenia strajkiem prządowi czy społeczeństwu.

Niejednemu robotnikowi - socjaliście, któryby przyszedł na zebranie sekcji politycznej walnego zjazdu ziemian obrady te wydałyby się jałowe. Wzruszyłby ramionami na niewyrobienie polityczne, nienowoczesność i sentymentalizm ziemian. Mówi się o obronie klasy ziemiańskiej, a niewolno mówić o obronie tej środków jedynie w Polsce efektywnych. Pocóż to więc wszystko?

W czasie piątkowego posiedzenia sekcji politycznej (dn. 11 września) walnego zjazdu zrzeszonego ziemianstwa jeden tylko głos młodego ziemianina zabrzmiał w obronie likwidowanej klasy ziemiańskiej i w obronie niszczonej produkcji rolnej bardziej ostro i bardziej stanowczo. Spokalo się to z natychmiastową reakcją ze strony prządjum. Przewodniczący sekcji ks. Eustachy Sapieha, przy zamknięciu posiedzenia obszernie uzasadniał swe stanowisko. Z nerwem człowieka, u którego znać było wycucie historii polskiej żywe i bezpośrednio, ks. Sapieha powołał się na to, że nasi rokocznianie szli do szeregów rokocza także w głębokim przeświadczeniu o swej słuszności. Historia ich jednak potępia. Każde wystąpienie publiczne powinno być stokród hamowane względami odpowiedzialności za losy kraju i głębokim, jaknajgłębszym krytycyzmem wobec własnych poglądów.

Likwidacja stanu ziemiańskiego godzi nie w ziemiaństwo lecz w Polskę. Zniszczyć nam produkcję rolną, jak w Rumunii, ogłodzi miasta. Stabosć stanu ziemiańskiego polega na tym, że nie sięgnął do innych środków protestu, poza racjonalnymi argumentami. Taka jednak stabosć stanowić też będzie chlubę ziemiaństwa, wobec przyszłych pokoleń, wobec historii.

Treść obrad sekcji politycznej miała być tajna, ale już nazajutrz ujawniła ją *Warszawianka*. „Jasność i miara” nazywa się wstępny artykuł prof. Strońskiego. Pan Stroński występuje tam przeciw zbyt gwałtownym atakom na zw. ludowo-narodowy. Istotnie organizacja ta potrzebuje obecnie obrony na terenie ziemiańskim. Zebranie sekcji politycznej ujawniło niezwykle temperament przy wymówieniu przez kogokolwiek nawet wyrazów „zw. ludowo-narodowy” i *Warszawianka* słusznie wyraża podziw ks. Sapieha, że potrafił dać sobie radę ze wzburzonymi fluktami.

Zwłaszcza akcentowali swe podniecenie byli członkowie zw. ludowo-narodowego, nawykli do burzliwych wystąpień. Ostatecznie antyendeckie wystąpienia stały się tak głośne, że do uspakajania ich trzeba było zgodnych wysiłków wszystkich zorganizowanych w grupy polityczne uczestników posiedzenia. Uspakajał też zebrań i bronit zw. lud. nar. przed zbyt wicowemi oskarżeniami członek i przywódca chrześcijańsko-narodowego stronnictwa poseł Jaroszyński. Zdecydowanie bronit nie postępowania coprawda, lecz znaczenia w kraju związku ludowo-narodowego tak znie-nawidzony przez endecję Janusz ks. Radziwiłł. Wreszcie podczas przemówienia posłanki narodowo-demokratycznej p. Holder-Eggerowej uspakajał wzburzoną salę stańczyk i redaktor *Czasu* Franciszek hr. Połocki.

Panowie demokraci narodowi woleli nie popisywać się swoją odwagą. Na obronę swoją do tej sali tak na nich oburzonej wystali kobietę z gałką oliwną, członkinię swego klubu poseselskiego panią Holder-Eggerową. Mimowoli pod adresem niejednego z członków zw. lud.-narodowego cisną się słowa jednego z kompanjonów Kmicica, Kokosińskiego, wypowiedziane do Ranickiego „a zdracjo! trzeba ci było samemu ze swoją centkowaną gębą wystąpić.”

Początkowo niechciano pani Holder-Eggerowej wogóle dopuścić do głosu. Na odgłos tego małego „tumultu” powrócił na przyzójalne podium chwilowo nieobecny ks. Sapieha i wymógł na sali, że względnie spokojnie wysłuchała do końca mówczyni endeckiej. Postanka nie próbowała merytorycznie bionić swego związku, ale tłumaczyła jego błędy, tragiczną koniecznością naprawy ordynacji wyborczej, zapominając najdokładniej że chodzi tu właśnie o tę samą ordynację wyborczą, której uchwalenie w 1922 r. przeforsował związek ludowo-narodowy na współkę z Piastem.

Z innyh epizodów piątkowego zebrania sekcji politycznej podnieść należy przemówienie księcia Janusza Radziwiłła: „Panuje u nas wielkie nieporozumienie” mówił książę. „Każdy dzielnik uważa się za odpowiedzialnego jedynie za swój ressort a nie za całość polityki rządu”. „Hrabia Aleksander i Skrzyński, ziemianin i konserwatysta mój osobisty przyjaciel, jest niewątpliwie doskonałym ministrem spraw zagranicznych. Ale dobrej polityki zewnętrznej nie może być bez dobrej polityki wewnętrznej. Nieporozumienie to trzeba wyjaśnić. Każdy minister odpowiedzialny być musi za całokształt polityki gabinetu”

Około godziny 8-iej wieczór sekcja przystępuje do głosowania nad rezolucją, opracowaną na podstawie referatu p. Meyszowicza. W punkcie 3-im w końcowym zdaniu „podniesienia uprawnień i uroku naczelnej władzy Rzeczypospolitej” słowa ostatnie zastąpione zostają określeniem „głowy państwa”. Zostaje to przyjęte jednomyślnie i entuzjastycznie oklaskami całej sali. Mała manifestacja wielkich nadziei.

Pierwotny punkt 8-y rezolucji zostaje skreślony. Powiadał on, że należy się sprzeciwić „podstępemu podkopaniu sojuszy”. Po namyśle ucinano nie rozszerzać brzmienia rezolucji na sprawy polityki zagranicznej.

Następuje najgorsza część zebrania. Poseł Jaroszyński, jakkolwiek sam chrześcijański narodowiec, a więc niedawny jeszcze „konkurent” związku ludowo-narodowego oświadcza, że imieniem Rady Nacz. Org. Ziemiańskich musi się sprzeciwić poddaniu pod głosowanie dodatków do rezolucji, które w zbyt drażliwy i ostry sposób godzą w związek ludowo-narodowy. Sala manifestuje swą niechęć do oświadczenia posła Jaroszyńskiego. Przy czytaniu jednak tych powstrzymanych przez posła Jaroszyńskiego rezolucji okazuje się że określają one związek ludowo-narodowy w sposób istotnie ponad dobitny i dosadny. Pomimo tego sala oklaskuje te manifestacje oburzenia na stronnictwo, któremu rzeczywiście w hipokryzji nikt w Polsce dorównać nie może.

Po długich targach z bardziej rodykalnymi, dzięki łagodzącej interwencji ks. Sapiehy antyendecki ustęp rezolucji zyskuje formę parlamentarną, spokojną, temniemniej jednak stanowczą.

Zjazd konstatuje, że nie wszystkie stronnictwa, popierane przez ziemian przy ostatnich wyborach pod hasłem *Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej*, odpowiedziały ich oczekiwaniom. To też wzywa ziemian do dawania nadal poparcia tylko takim stronnictwom, które konsekwentnie i

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172

BRASZAW — ul. 3-go Maja 64

DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10

DUNIKOWICZE — ul. Wileńska 1

GLEBOKIE — ul. Zamkowa 8

KAMIEŃ KOŚZYRSKI — Związek Ziemian

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1

NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20

NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28

POSTAWY — ul. Rynek 19

STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9

ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28

ŚWIR — ul. 3-go Maja 5

OBRADY LIGI NARODÓW.

Wnioski w sprawie mniejszości.

GENEWA, 14 IX. (Pat.) W poniedziałek zgromadzenie Ligi Narodów kontynuowało dyskusję nad sprawozdaniem w sprawie działalności Ligi Narodów.

Delegat węgierski omawiając sprawę ochrony mniejszości wypowiedział opinię, że rozmaite mniejszości, które występują ze swemi żalami i skargami powinny być wysłuchane, albo przez samą Radę Ligi narodów albo przez komitet. Gdy petycje mniejszości pochodzą od większych grup, albo też od poszczególnych kościołów, czy też kompetentnych władz, wówczas Rada Ligi Narodów nie powinna takich petycji bez skrpułów odrzucać.

Wreszcie szef delegacji węgierskiej postawił wniosek, ażeby Rada Ligi Narodów natychmiast przystąpiła do przygotowywanych prac do zwołania konferencji rozbrojeniowej. Jednostrojne rozbrojenie narodów zwyciężonych jest dla nich, zdaniem mówcy, upokorzeniem i taki pokój nie jest pokojem, lecz tylko zawieszeniem broni.

Te słowa przyjęte zostały przez Radę oklaskami. Galwanauskas delegat Litwy występuje z wnioskiem utworzenia specjalnej komisji, która mała za zadanie wypracowanie specjalnej konwencji pomiędzy państwami członkami Ligi dla wzajemnej ochrony swoich mniejszości i obrony ich interesów.

Turcja domaga się ponownie Mossulu.

GENEWA, 14 IX. (Pat.) Turcja miała wystąpić wobec komitetu Rady Ligi Narodów z nowymi propozycjami, w których domaga się ponownie przyznania jej Mossulu, godząc się jednak na ustąpienie dla Iraku prowincji Dżala. Wzaman za przyznanie jej Mossulu Turcja ofiarowuje się zawrzeć wzajemny pakt gwarancyjny między Turcją, Irakiem, Anglią i Persją.

Curiosa dyplomacji litewskiej.

P. Galwanauskas w Lidze Narodów przyjęto za... przedstawiciela mniejszości polskiej Litwy.

Z Kowna donoszą: wychodzące tu pismo „Lietuva” zamieściło korespondencję z ostatniego posiedzenia Rady Ligi Narodów w Genewie, na którym rozstrząsana była skarga mniejszości polskiej na Litwie. W korespondencji tej autor zaznacza, że przewodniczący del. litewskiej, w celu przychoczenia się Radzie Ligi Narodów, tak gorąco dziękował jej za załatwienie sprawy, która została jedynie odłożona a nie załatwiona na korzyść Litwy, że zaszło śmieszne qui-pro-quo, mianowicie wszyscy byli przekonani, że p. Galwanauskas jest przedstawicielem mniejszości polskiej i dlatego tak dziękują Radzie L. N. za opiekę, jakiej jej udzieliła. Korespondent „Journal de Genéve” opisując w Nr. 244 to posiedzenie Rady Ligi N., między inn. powiada: „P. Galwanauskas, szanowny przedstawiciel mniejszości polskiej Litwy, gorąco dziękował Lidze Narodów za pomoc, jaką w niej znalazł... etc.”

Litwa działa pod presją.

Według wiadomości nadeszłych z Kowna, pisma litewskie wielką wagę przywiązują do pobytu senatora de Monzie w Kopenhadze. Zdaniem wychodzącego w Kłajpedzie „Memelr Dampfboot”, Francja za wszelką cenę usiłuje wywrzeć na Litwę wpływ w kierunku porozumienia z Polską. Ma na to wskazywać pobyt senatora de Monzie w Kopenhadze i oświadczenie Brianda, złożone na ręce posła litewskiego w Paryżu, w którym to oświadczeniu minister spraw zagranicznych Francji wyraził największe zadowolenie z powodu rozpoczęcia rokowań polsko-litewskich w Kopenhadze.

Przedstawiciele Niemiec.

Na konferencji w sprawie paktu.

BERLIN 14 IX. Pat. „Montag Morgen” dowiaduje się, że zostało już ustalone, iż w konferencji w sprawie paktu gwarancyjnego wezmą udział kanclerz dr. Luther, minister spraw wewnętrznych Schlie oraz minister spraw zagranicznych dr. Stresemann.

Konferencja bałtycka w marcu.

Pisma ryzykie donoszą, że pomiędzy Łotwą, Estonją, Finlandją i Polską doszło do zupełnego porozumienia w sprawie zwołania konferencji ministrów spr. zagranicznych w Rydze. Termin konferencji wyznaczony na marzec lub kwiecień roku 1926.

odważnie staną na gruncie powyższych zasad, a poprzę także gospodarze rezultaty Zjazdu.

Ustęp ten zostaje nazajutrz w sobotę 12 września rano przyjęty przy burzliwych oklaskach przez tysiące zebranych ziemian na ostatnim zebraniu walnego zjazdu zrzeszonego ziemianstwa polskiego. Przeciwy głosowała 1 osoba, wstrzymały się cztery.

Coś jednak w tem jest, że zw. ludowo-narodowy jest zupełnie bierny wobec tego powszechnego exodusu ziemian z ich szeregów. Niewątpliwie senatorowie endecy chcieli przez jakąś nieszkodliwą manifestację w senackiej komisji reform rolnych ziemian uspokoić. Na kategorię rozkaz p. Witosa cofnęli się z pośpiechem i niemym wysydem. Poza tem jednak nie próbuje się bronić na terenie ziemiańskim. Z pewnym fatalizmem spogląda na powszechne przejście ziemian do stronnictwa chrześcijańsko-narodowego. Raz jeszcze powtarzamy: coś w tem jest, jedynie poseł Staniszkis na odchodem rzucił kilka strzał zartułych w stronę pp. Dubenowicza i Strońskiego, wypominając im, że w pierwszym Sejmie to oni właśnie byli od endecji radykalniejsi i oni próbowali kompromisu z Piastem.

Cał. Już po napisaniu powyższego artykułu przeczytałem w sobotnim *Dzienniku Wileńskim* wiadomość następującą p. t. „Walny zjazd ziemian”:

„W piątek w drugim dniu obrad odbyły się posiedzenia komisji: reform rolnych, politycznej, gospodarczej i społecznej. Pewne czynnik usiłowały wykorzystać zjazd „dla ataku na związek Lud. Nar. Były przygotowane w tym celu odpowiednie rezolucje, jednakże nastroj okazał się nieodpowiedni do tego rodzaju wystąpień. Przewodniczący od tego mowa pos. Szabki, oraz przemówienie pos. Zwierzynskiego w komisji politycznej, który mocno zaatakował czynniki, napadające na związek Lud. Narod.”

„Rezolucje skierowane przeciwko Związkowi Lud. Nar. nie będą oddane pod głosowanie.”

Wiadomość ta jest nieprawdziwa, ale to nieprawdą od pierwszej do ostatniej litery.

Popierwsze nie „pewne czynniki” chciały wykorzystać tylko powszechny nastroj ziemian wobec zw. ludowo-narodowy, był niechętnie agresywny. Same wyrazy „związek lud.-narodowy” witały były okrzykami „ptuj”

Po-druge poseł Szabko na komisji politycznej nie przemawiał. Mowa jego na plenum zawierała usiępy będące bardzo dobitną i bolesną krytyką związku ludowo-narodowego którego poseł Szabko ani myślał bronić

Po-trzecie poseł Zwierzynski nie tylko „mocno” nie atakował, nie tylko że nie przemawiał na komisji politycznej, ale wogóle na komisję polityczną nie przychodził. (Chyba że jak królewicz z bajki był w czapce-niewiedle).

Po-czwarte, rezolucja zwracająca się przeciw zw. ludowo-narodowemu nie tylko, że została oddana pod głosowanie ale została przez tysiące rzesze ziemian entuzjastycznie przyjęta. Rzecz inna, że *Dziennik Wileński*, „zapomniał” tego ustępu wydrukować w swoim niedzielnym numerze.

Sejm i Rząd.

Min. Skrzyński.

WARSZAWA 14 IX. (tel. wt. Słowa) Minister Skrzyński opuszcza jutro Genewę i udaje się do Paryża gdzie będzie konterował z p. Briandem. W sobotę rano, p. Skrzyński powraca do Warszawy.

Rokowania polsko-niemieckie.

WARSZAWA, 14 IX. (tel. wt. Słowa) Właściwe rokowania polsko-niemieckie rozpoczną się za kilka dni. Obecnie delegacja polska odbywa wstępne rozmowy z przedstawicielami Niemiec. Rokowania przewodniczących obu delegacji rozpoczną się we środe.

Rząd polski do wznowionej rokowań przystępuje z nowym programem dającym pole do wzajemnych ustępstw na terenie handlowym.

Ustawa o obowiązku wychowania fizycznego.

WARSZAWA, 14 IX. (tel. wt. Słowa) Minister W. R. i O. P. p. St. Grabski w porozumieniu z ministrem Sikorskim opracował projekt ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Według projektu we wszystkich szkołach mają być obowiązkowo wprowadzone ćwiczenia wojskowe łącznie z nauką gimnastyki i sportu.

Powrót premiera.

WARSZAWA 14 IX. (tel. wt. Słowa) Dziś rano powrócił z Poznania premier Grabski i natychmiast objął urzędowanie.

Po południu p. premier przyjął delegację prządjum Zjazdu Ziemian, która przedstawiła uchwały zjazdu.

P. Wojciechowski w Chodzieży.

WARSZAWA 14 IX. (tel. wt. Słowa). Po uroczystościach poznańskich wyjechał p. Prezydent do Chodzieży, gdzie będzie obecny na uroczystości poświęcenia sanatorium dla kolejarzy. P. Prezydentowi — towarzyszy minister kolei p. Tysza.

Robotnicy polscy do Francji.

WARSZAWA 14 IX. (tel. wt. Słowa) Z Katowic donoszą, że przez stację graniczną Myslowice przejechały w ubiegłym tygodniu dwa transporty robotników polskich do Francji. Ogółem wyjechało 656 osób.

Cziczery przybywa do Warszawy.

WARSZAWA, 14 IX. Pat. W dniu 14 b. m. rada poselstwa związkowego w Warszawie p. Biesiedowski zakomunikował dyrektorowi departamentu politycznego M.S.Z. p. Baderowi, że w dniu 20 b. m. przybędzie na kilka dni do Warszawy udając się zagranicę na kurację komisarz ludowy spraw zagranicznych związku Socjalistycznych Republik Rad. p. Cziczeryn.

Ruch monarchiczny.

8-go b. m. odbył się w Mińsku Mazowieckim z okazji odpustu wiec organizacji monarchicznej. Do licznie zebranych na rynku tłumów przemawiali w gorących słowach pp. Stefan Gruchała i Leskiewicz przedstawiając program i zasady organizacji monarchistycznej.

Przeciwko reformie rolnej.

Wic ludności m. Postaw.

POSTAWY, 14 IX. (tel. wt. „Słowa”). Dziś mieszkańcy Postaw, zaniepokojeni projektem reformy rolnej, godzącym w interesy, zarówno ludności wiejskiej jak też i miejskiej, zebrał się na wiec, w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej.

Na przewodniczącego zebrania został wybrany właściciel apteki p. Kęstowicz.

Obecni na wiecu, po dłuższych przemowach i wyczerpującej dyskusji na temat zgubnych dla kraju skutków reformy rolnej, uchwalili jednogłośnie:

„Zważywszy, że uchwalony przez Sejm w 3im czytaniu projekt ustawy o reformie rolnej nie zabezpiecza należycie interesów ludności miejskiej, narażając ją na drożyznę i stawiając w niebezpieczeństwie potrzeby, że powyższa ustawa jest w sprzeczności z duchem Konstytucji, z ssumieniem i poczuciem prawa zarządzeni na wiecu mieszkańcy miasta Postaw w dniu 14 września, wzywamy Rząd Polski, jak też władze nim kierujące, izoy poczynić w projekcie Ustawy zmiany zabezpieczające interesy ludności miejskiej i nie działać wbrew wymaganiom praworządności i ładu społecznego.”

Po przyjęciu tej uchwały wybrano delegata, w osobie p. Marijana Chudzińskiego, na zjazd ogólny w Warszawie.

ECHA KRAJOWE

Wywiad z gen. Januszajtisem wojewodą Nowogródzkim.

Nowogródek 12 września.

Nowogródek świeżo poniósł stratę. Odejmuje mu część jego powojennej świetności. Przeszła być stolicą biskupią.

To zmiana, powiedziałbym, że wewnętrzna, dotkliwa dla miasta, jako ośrodka życia, osłabiająca jego tętno, ale nie stanowiąca jeszcze istoty straty. Szukać jej trzeba pośrednio.

Nowogródek stracił jednocześnie biskupa. Stracił pastera, co serca ludzkie wiązać potrafił; stracił działacza, bacznego na każde poczynanie społeczne, działacza, co nie tylko swój autorytet, jako firmę dawał, ale też i to, co istotę pracy stanowił: gotowość robotnia. Stracił Nowogródek męża dobiegającego, wielkiego serca i rozumu, człowieka co dziwnie łączył ludzi i drogi wskazywał.

To jest dopiero ta świeża blizna, którą odrazu na wstępie na życie nowogródzkim spozostęgam.

Zamawiam się telefonicznie wywiadem u p. Wojewody. Jest już godz. 2 i pół po poł.

Słyszę radę aby się stawić niezwłocznie. W chwili potem już jestem w Województwie.

Kilkunasto-minutowa pogawędka w sekretarjacie osobistym i... oznajmienie:

— P. Wojewoda prosi. Przedstawiam się Wojewodzie Nowogródzkiemu gen. dyw. Marjanowi Żegocię-Januszajtisowi.

Kilka słów usprawiedliwienia z racji spóźnionej wizyty, uprzejmie przez generała przyjętych i zaczynam rozmowę, którą gdy dziennikarz z osobistością wysoko postawioną prowadzi, — ludzie szumnie zwykli nazywać „wywiadem“.

Zapytuje przedewszystkiem o kwestię zawsze, jak myślę, aktualną w woj. Nowogródzkim — kwestię bezpieczeństwa granic i wogóle.

— Mogę Panu zakuminkować, mówi Wojewoda, że jeżeli chodzi o stosunki w zakresie bezpieczeństwa publ., to tutaj wszystko jest na jaknajlepszej drodze. Od dłuższego czasu nie mieliśmy zajęć na granicy czy też prób przekroczenia kordonu przez bandy, (w tym miejscu ukradkiem trzykrotnie cichutko pukam w krzesło na którym siedzę. Zawsze, strzeżonego Pan Bóg strzeże!) a i wewnątrz terenu zapanował spokój.

Energiczna akcja z naszej strony w kierunku naprawy poprzednich stosunków, wywołała ten skutek, że przeciwnik zorientował się o bezużyteczności swych dotychczasowych dywersyjnych metod. Na podstawie posiadanych, zupełnie pewnych informacji, udało się nam stwierdzić, iż w ostatnich czasach bolszewicy skasowali organizacje dywersyjne na naszym pograniczu. Nie znaczy to, oczywiście, że w tej chwili możemy już zupełnie być o bezpieczeństwo spokojni. Tak samo jak każde przedsięwzięcie przeciwnika wywoływało pewne posunięcia z naszej strony, obecnie nasze nowe obronne metody wywołują ten intensywniejszy, tem bardziej wyrafinowaną akcję bolszewików. O tem musimy pamiętać.

Zlikwidowanie ciągłych napadów i niepokojów wpłynęło na uspokojenie ludności, która wogóle ostatnio bardzo się zreflektowała... — P. wojewodo, wtrącam, mówiło się w prasie, że w czasie procesu Muraszkii miały się zdarzać manifestacje komunistyczne na terenie Województwa. Czy to prawda?

— Nic podobnego nie miało miejsca. Niektóre pisma wspominały złośliwie o zalaniu Nowogródka policją, w czasie procesu. Policji nie było ani zadużo, ani zaniżo, było jej tyle ile wymagała chwila. — Jak się przedstawia sprawa przeniesienia siedziby Województwa?

— Mamy być przeniesieni do Stonima, ale wobec tamtejszych trudności lokalowych, poczekamy jeszcze w Nowogródzku na budowę gmachów. Potra to conajmniej z półtora roku.

— Nowogródzka uciepiała bardzo podczas operacji w wojnie światowej; jak przedstawia się, wobec trudności gospodarczych państwa, sprawa odbudowy wogóle i specjalnie b. pasa przyfrontowego?

— W tej dziedzinie jest jeszcze wiele do zrobienia. W dn. 1.1. b. r. mieliśmy około 50 tysięcy budynków nieodbudowanych. Dotychczas, zresztą, zdołano odbudować w ciągu szeregu ostatnich lat około 30 proc. tego co zostało zniszczone. W r. bież. z repartycji funduszy rządowych na odbudowę woj. Nowogródzkiej otrzymano 2 miliony zł. Suma ta w połączeniu nawet z mniej więcej 10 krotną wartością tego co państwo dało w naturze (budulcu)—jest absolutnie niewystarczająca. Staraliśmy się dzielić jaknajbardziej celowo, nie nie pomaga, poprostu zamało!

Kłopotów nastręcza w zagadnieniu odbudowy kwestia transportu budulca. W pasie najbardziej zniszczonym lasów brak. Są one tam, gdzie zniszczenie mniejsze (co jest łatwo zrozumiałe. Przyp.). ale za to bardzo do nich daleko. Aby to ominąć moim zdaniem, należałoby tworzyć możliwe gęsto wytwórnie materiałów budowlanych niepalnych i to winno stanowić pole dla działalności samorządów.

— A kwestje rolne?—rzucam pytanie. P. wojewoda ożywia się.— Widzi pan, chciałyby poostawić po sobie pamiętkę w Nowogródzku. Chcę doprowadzić do stworzenia na miejscowym gruncie ogólnej organizacji producentów rolnych, łączącej rolników bez względu na uprawiany przez nich obszar gruntów. Jest to zadanie ogromnie utrudnione. Z jednej strony ziemianstwo zgrupowane w Kołach Rolniczych z pewnych względów,

— A kwestje rolne?—rzucam pytanie. P. wojewoda ożywia się.— Widzi pan, chciałyby poostawić po sobie pamiętkę w Nowogródzku. Chcę doprowadzić do stworzenia na miejscowym gruncie ogólnej organizacji producentów rolnych, łączącej rolników bez względu na uprawiany przez nich obszar gruntów. Jest to zadanie ogromnie utrudnione. Z jednej strony ziemianstwo zgrupowane w Kołach Rolniczych z pewnych względów,

Przed spotkaniem.

Protokół Genewski pogrzebano bez wielkich lamentów. Wogóle o wocem zeszłorocznej pracy zgromadzenia Ligi narodów niezbyt dużo poświęcono miejsca. Nie wspomniano o nim nawet na naradzie w Aix-les-Bains premierów Anglii i Francji na której zdecydowano ostatecznie wysłać zaproszenie do Niemiec.

Kiedy i gdzie odbędzie się spotkanie sojuszników z p. Stresemanem dotychczas nie ustalono, nie ulega wątpliwości, że odbędzie w pierwszych dniach października b. r. Co do miejsca tej nieoficjalnej narady to być może będzie ono w Lozannie, o której przedtem mówiono jako rzeczy zdecydowanej, lub w Lucernie czy w Bazylei.

Jednocześnie z tą nieoficjalną konferencją mają się rozpocząć rokowania polsko-niemieckie o układ arbitrażowy oraz nieagresję. Rokowania te jednakże mają być prowadzone oddzielnie od rozmów p. Brianda i Chamberlaina z przedstawicielami Niemiec.

Wiele komentarzy wywołuje stanowisko Włoch, które od początku nie jest jasne.

Rzymska „Tribuna“ przynosi w tej sprawie sensacyjną wiadomość, że pomiędzy Mussolinim a Stresemanem zawarta została umowa doniosłej wagi. Streseman zobowiązał się nie poruszać na konferencji lozańskiej, bazylejskiej czy lucerneńskiej — sprawy połączenia Austrii z Niemcami i zgodzić się na objęcie paktem zachodnim gwarancji bezpieczeństwa granicy włoskiej, jednym słowem imieniem narodu niemieckiego wyrzec się raz na zawsze Tyrolu tak samo, jak Alzacji i Lotaryngii, a wzamian za to otrzymał od Mussoliniego przyrzeczenie, że uzyska

w nastrojach ogólnych może i politycznych, odnosi się do tej kwestii z rezerwą, z drugiej strony tak sąmą niechęć spotkać można i ze strony Kółek Roln. (Tu cytuję dostawie p. Generała.Przyp.), któreaczkolwiek mienia się być instytucją apolityczną, to jednakże stanowią przedmiot zainteresowania obozów skrajnych, usiłujących stworzyć sobie z nich platformę wpływów politycznych, oraz przedwyborczych i otaczających je niezmienne szkodliwą swą opieką i patronatem. Pzez to wszystkie warunki dla stworzenia jednolitego obozu rolników są niepomyślne.

— A samorządy? — Rozwijają się one b. pomyślnie, mimo pewnych trudności, jakie zwłaszcza w zakresie skarbowości sejmików dają się odczuwać. Braki powstają wskutek małych niedociągnięć, w danym wypadku, naszego prawodawstwa.

Specjalną opieką otaczają sejmiki dział kultury i oświaty rolniczej. Poza tem musimy dostosowywać się do rolniczego charakteru kraju, skupiać w samorządach pewne wysiłki. Chodzi o organizację zbytu produkcji rolnej. Brak jej powoduje, iż rolnik kresowy sprzedaje swe zboże o całe 50% niżej niż rolnik b. Kongresowski czy Wielkopolski. A przecież tutaj wydajność pracy, w sensie pieniężnym, tak do odbudowy gospodarstwa potrzebna.

Co do innych kwestji samorządowych, to, muszę zaznaczyć, ostatnimi czasy uporządkowaliśmy personalia. Są powiały w których zmienił się np. większość pisarzy gminnych. Staraliśmy się personel samorządowy wykwalifikowywać. Organizujemy kursy dla wójtów i pisarzy gmin... — Czas tak trochę leci... Anim się spostrzegł już i daleko po 3-iej — koniec urzędowania. Trudno generała utrudniać dalej, a i adiutanta niechętnym już wzrokiem na mnie — intryza — spożera. Żegnaj się z p. wojewodą i dziękując za poświęcony mi czas, wychodzę.

Kael.

POLSKIE TARGI EKSPORTOWE w GDAŃSKU

od 24 do 27 września r. b.

Zgłoszenia wystawców kierować do Urzędu Targów w Gdańsku lub do Reprezentacji.

Biuro Ogłoszeń TEOFIL PIETRASZEK,

WARSZAWA, Marszałkowska 115. Telefon 509—72 i 509—73.

Powrotny przewóz eksponatów bezpłatnie. 60 proc. zniżki kolejowej.

Wielkie korzyści dla eksporterów!

Marszałek Petain oszczędza Francuzów.

PARYŻ 14 IX. (Pat.) „New York Herald“ mówią o operacjach w Maroku podkreśla dążenia Petaina do oszczędzania życia ludzkiego w ten sposób, że zamiast dotychczasowego marszu naprzód, na które podjęcie pozwalałyby ostatnie sukcesy wojsk francuskich, marszałek woli przeprowadzić szereg ataków, mających ograniczone cele na oku, które jednak w okresie kilku tygodni doprowadzą do moralnego zwyciężenia nieprzyjaciela. Ten sam dziennik podaje różne szczegóły o trudnościach jakie się wyłoniły w stosunkach Abd-el-Krima z szefami poszczególnych szczebli, które zarzucają mu energicznie, że wciągnął Riffenów w awanturę, której rozwiązanie zapowiada się katastrofalnie. Po Jobno na skutek gwałtownej dyskusji, jaka miała mieć miejsce w Aidine Abd-el-Krim wyjechał w niewiadomym kierunku.

Nowa ustawa wojskowa w Estonji.

Z Rewla donoszą, że rząd estoński przyjął projekt ministerstwa wojny w sprawie nowej ustawy obowiązkowej służby wojskowej, który ma być przedłożony do rozpatrzenia na najbliższym posiedzeniu parlamentu. Projekt przewiduje czas służby w piechocie na 1 1/2 roku. Wiek poborowy ma się rozpoczynać z chwilą ukończenia przez popisowego lat 20.

Wielka defraudacja w Rewlu.

Według wiadomości nadeszłych z Rewla, opinia publiczna poruszona jest tam do głębi wielką defraudacją jaką popełnił sekretarz państwowego komitetu giełdowego. Sekretarz ów zabrał 600,000 marek estońskich poczem ułotnił się zagranicę.

nej oryginalności, jakby zaczerpniętej z jakiejś sensacyjnej powieści.

Tego rodzaju mglista sytuacja jaka się wytworzyła po wystąpieniu zaproszenia do Niemiec potra niewątpliwie do października. Dopiero ciemne, dżdżyste pierwsze jego dnie rozstrzygną czy polityka międzynarodowa wejdzie w nową fazę i rozpocznie się drugi rozdział dziejów świata od chwili zawarcia traktatu w Wersalu.

Dalsze obrady nad reformą rolną.

Stawki wynagrodzenia za wywłaszczone majątki

WARSZAWA, 14 IX (PAT). Połączone komisje Senatu przystąpiły dzisiaj do głosowania nad dalszymi artykułami projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Przy art. 31 traktującym o sposobie płacenia wynagrodzenia za wywłaszczoną ziemię przedstawiciel ministerstwa skarbu oświadczył, że dla rzędu najdogodniejsza jest redakcja art. 31 przyjęta przez Sejm, pozostawiająca rządowi wolną rękę w płaceniu gotówką albo rentą. Jednak rząd uważałby za możliwe zgodzić się na pośrednią koncepcję i zaфиксować w ustawie procentowy stosunek części płatnej w gotówce do części płatnej w rentie, w zależności od obszaru wywłaszczonego majątku. Stanowisko to poparł również przedstawiciel ministerstwa reform rolnych.

Następnie zostały zgłoszone trzy tabelki oparte na powyższych zasadach: dwie przez klub Chrześcijańskiej demokracji i jedna przez kierownika reform rolnych.

Po półgodzinnej przerwie, w czasie której odbywały się narady klubów nad powyższą kwestją, sprawozdawca oświadczył się za jedną z formulek klubu Chrześcijańskiej demokracji, stanowiącą pośrednią propozycję ze zgłoszonych trzech wniosków, która też komisja przyjęła większością głosów.

W myśli tej poprawki wynagrodzenie

za wywłaszczone majątki będzie płatne: przy obszarze majątku do 1000 ha 50 proc. w gotówce, 50 proc. w rentie podług kursu nominalnego; od 1000 do 1500 ha—45 proc. w gotówce, 45 proc. w rentie podług kursu nominalnego, 10 proc. w rentie, podług kursu ustanowionego przez rząd nie niżej 70 proc. Od 1500 do 2000 ha 40 proc. w gotówce, 40 proc. w rentie podług kursu nominalnego, 20 proc. w rentie podług kursu ustanowionego przez rząd nie niżej 70 proc. Od 2000 do 2500 ha 35 proc. w gotówce, 35 proc. w rentie, 30 proc. według kursu ustanowionego przez rząd. Od 2500 do 3000 ha 30 proc. w gotówce, 30 proc. w rentie, 40 proc. według kursu ustanowionego przez rząd. Od 3000 do 4000 tysięcy ha 25 proc. w gotówce, 25 proc. w rentie, 50 proc. według kursu ustanowionego przez rząd i ponad 4000 ha 25 proc. w gotówce, 20 proc. w rentie i 60 proc. podług kursu ustanowionego przez rząd.

Pozatem przyjęto nowy art. 36 a, który brzmi:

„Obywatele obcych państw, wierzyciele nieruchomości ziemskich, przejętych przez państwo, na zasadach niniejszej ustawy otrzymują wynagrodzenie za przejęte grunta podług zasad ustawy niniejszej, jeżeli państwo, którego są obywatelami nie stosuje wywłaszczenia bez odszkodowania. Jednak odszkodowanie: przypadające mogące obywatelowi obecnie w Polsce nie może być korzystniejsze, niż to, któreby otrzymał w analogicznym wypadku obywatel polski w odnośnym państwie. W braku jednego z warunków powyższych Rada Ministrów, na wniosek ministra reform rolnych i ministra spraw zagranicznych może wstrzymać wypłacenie wynagrodzenia za wykupiony majątek w całości lub w części do czasu usunięcia ograniczeń obywateli polskich w odnośnym państwie, względnie do czasu wypłacenia obywatelom polskim wynagrodzenia za wywłaszczoną ziemię“. Wreszcie komisja przyjęła z różnymi poprawkami art. 61 projektu ustawy.

„Oboję— opisuje Gregori ostatnią już scenę dramatu — wachaliśmy narkotyk aż do chwili kompletnego oszołomienia, byliśmy kompletnie pijani kokainą, gdy Bruno prowokująco — kusząco przybliżyła się ku mnie. Wtedy nagle przed moimi oczami zarysował się obraz Giorginy.

Nie rozumowałem już ani trochę. Po czułem odrząz do kobiety, która stała przy mnie i odepchnęła ją. Wyważała się ostrą wymiana słów. Przez ten czas widziałem jak obraz Giorginy coraz oddalał się odemnie. Na toalecie leżały klejnoty pani Bruno i obok nich brylanty, którą przygotowałem do gołenki. Krew zalewała mi mózg. Przed moimi oczami rysowała się już teraz tylko jedna wielka krwawa plama.

Chwyliłem brylanty, porwałem kobietę za głowę. Ona śmiała się szaleńcym śmiechem. Wtedy zacząłem rznąć. Gdy ciało padło na podłogę, przez pewien czas stałem nieruchomo i wpatrywałem się w trupa.

Później powoli krwawa wiza zniknęła z przed oczów, umysł zaczął się rozjaśniać i odczułem w całej okropności tragiczną realność. Pałem na chwilę na łóżko, poczem w przystępie nagłej gorączkowości zacząłem zacierać ślady“.

Straszliwa zjawa koińska.

Rozwiązanie zagadki genueskiego trupa w walizce.

Jeszcze w pierwszych dniach lipca br. opinia nie tylko w Włoszech została wstrząsnęta wiadomościami o ohydnej zbrodni, dokonanej w Genui, o zbrodni, która tam była pierwszą w swoim rodzaju.

W dniu 27 czerwca w pokoju pensjonatu Salita Palaioli w Genui znaleziono w podróznym kufce znajdującym się w już etapie rozkładu przeraźliwie pokrajany trup młodej kobiety. Właściciel pokoju i kufra tymczasem zniknął bez śladu. Właścicielem był trzydziestoletni Antonio Gregori. Zbrodnia popełniona została dnia 24 czerwca. Gregori zniknął z pensjonatu dopiero następnego dnia. Wywnioskowano stąd, że całą noc przepędził z trupem.

Dopiero w kilka dni po wykryciu udało się ustalić, że zamordowaną była pani Walerja Bruno, żona znanego, bogatego, zarazem poważnego i pod każdym względem nieposzlakowanego przemysłowca. Jednocześnie stwierdzono, że Gregori znajduje się w Medjolanie. Przez szereg dni trwały bezowocne policyjne oblawy w całym mieście.

Gdy wreszcie Gregoriego udało się pojmować, podtrzymywano uparcie swoją tezę, pomimo, że fakt dokonania przez niego morderstwa został dowodnie stwierdzony i wszelkie jego wyjaśnienia okazały się kolejno najzupełniej kłamliwymi.

Gregori utrzymywał, że jest absolutnie niewinny, że zbrodnię popełnił jego przyjaciel Niemiec, niejaki Frantz.

Przez pewien czas sprawa nie przyniosła nic nowego, aż wreszcie dnia 7 bm. w swoim więzieniu w Genui Gregori zdecydował się na complete, jak twierdzi, wyznania.

Upadek jego zaczął się po wojnie na tle nagłego rozmiłowania w miłuszce donżuanerii.

W pewnym momencie zajął się Gregori. Wymyślił sobie, że w czasie wojny wielkie zdolności buchalteryjne powierzył mu kierownictwo filij swoich przedsiębiorstw w Genui. Wtedy właśnie poznał miał owego Frantza, któremu początkowo przypisywał swą zbrodnię. Frantz miał być kochankiem pani Bruno. Otrzymał swą — brziń dalej opowiadanie mordercy — poznał Gregori dopiero na dwa dni przed dokonaniem zbrodni.

„Oboję— opisuje Gregori ostatnią już scenę dramatu — wachaliśmy narkotyk aż do chwili kompletnego oszołomienia, byliśmy kompletnie pijani kokainą, gdy Bruno prowokująco — kusząco przybliżyła się ku mnie. Wtedy nagle przed moimi oczami zarysował się obraz Giorginy.

Nie rozumowałem już ani trochę. Po czułem odrząz do kobiety, która stała przy mnie i odepchnęła ją. Wyważała się ostrą wymiana słów. Przez ten czas widziałem jak obraz Giorginy coraz oddalał się odemnie. Na toalecie leżały klejnoty pani Bruno i obok nich brylanty, którą przygotowałem do gołenki. Krew zalewała mi mózg. Przed moimi oczami rysowała się już teraz tylko jedna wielka krwawa plama.

Chwyliłem brylanty, porwałem kobietę za głowę. Ona śmiała się szaleńcym śmiechem. Wtedy zacząłem rznąć. Gdy ciało padło na podłogę, przez pewien czas stałem nieruchomo i wpatrywałem się w trupa.

Później powoli krwawa wiza zniknęła z przed oczów, umysł zaczął się rozjaśniać i odczułem w całej okropności tragiczną realność. Pałem na chwilę na łóżko, poczem w przystępie nagłej gorączkowości zacząłem zacierać ślady“.

Dla Ciebie, Polsko!

Poświęcam bratu memu Zygmunutowi. Wspomnienia z rocznego pobytu w lochach kowieńskich.

... Po przeprowadzeniu badania przez naczelnika politycznej policji Racyną w obecności jego zastępcy Spiridonowa, odesłano mnie do więzienia ciężkich robot (Saukiuju Darbu Kaitjmas) przy ul. Mickiewicza Nr. 9. Podstawą aresztu i osadzenia w więzieniu był zarzut współdziałania na rzecz Rzeczposp. Polskiej.

Przeszły próg więzienia, znalazłem się pod opieką władzy zarządu więzienia a jako poddany tej władzy musiałem przejść wszystkie stopnie „uspołecznienia“ od ścisłej osobistej rewizji począwszy. Aż do czasu bliźszego „cenzusu“ ulokowano mnie w tak zwanej celi „pierwszoklasowej“ wraz z rzeczmiśkami i kryminalistami. I dopiero po 4-ch dniach przeniesiono na oddział polityczny (w dialekcie więziennym — „raj“) do celi, gdzie się znajdowało 23-ch uwięzionych Polaków. A dla powiększenia jeszcze katuszy i cierpień umyślnie nie zaopieczono celi nawet w najpiękniejszych wygody, przewidziane reguaminem więzien-

nym i drodze taski po kilku dniach zaledwie wizucono brudne łachmany i worek ze słomą.

Warunki sanitarne w jakich byliśmy nie dadzą się opisać — chyba nie lepsze niż ongi w jasyrze tatarskim.

Wszyscy polityczni w liczbie 157-miu byli podzieleni na trzy kategorie: 1) Polaków, 2) bolszewików, 3) Niemców (za pucz Kłajpedzki o-sadzonych).

Polaków ualicyzłem 57-miu, którzy znowu byli „posortowani“ według kategorii przestępstwa a więc 1) za działania na rzecz Polski, 2) za służbę w Armji Polskiej, 3) za udział w partyzance w pasie neutralnym.

Oto część listy więźniów Polaków z wymienieniem „zbrodni“ i wymierzonej kary: 1) Monkiewicz J. — 3 lata, 2) Jurkiewicz Zygmut z współdz. — 3 lata, 4) Reksztis Stanisław z współdz. — dożywotnie, 5) Skirgajło Antoni — za służbę w Armji Pol. — dożywotnie, 6) Polann Walerjan — współdz. — 2 lata, 7) Nowicki — współdz. — dożywotnie, 8) Gudynowicz — współdz. — dożywotnie, 9) Iwanowski Aleks. — współdz. — 10 lat, 10) Juchniewicz Adam — za O. S. N. — doży-

wotne, 11) Chomicz — za O.S.N. — dożywotnie, 12) Jasiński Jan — współdz. — 15 lat, 13) Winkler Stefan — współdz. — 4 lata, 14) Cybulski Władysław — współdz. — 15 lat, 15) Sławczyk (b. ułan 13 p.) — 15 lat, 16) Ustrzewski — współdz. — 20 lat, 17) Bujwid — współdz. — 15 lat, 18) Korff — za P. O. W. — 10 lat, 19) Koczan Ignacy — za współdz. — 12 lat, 20) Muzykiewicz — za służbę w Armji Pol. — 6 lat, 21) Paszkiewicz Jan I — za współdz. — dożywotnie, 22) Paszkiewicz Jan II — za służbę w Armji Pol. — 4 lata, 23) Nora — za współdz. — dożywotnie, 24) Lewogowd Jan — za współdz. — dożywotnie, 25) Domański — za współdz. — 15 lat, 26) Rajuniec — za współdz. — doży-

wotne, 27) Kopel — za współdz. — dożywotnie, 28) Łaniewski I — za służbę w A. P. — 10 lat, 29) Łaniewski II — za służbę w A. P. — 10 lat, 30) Kowalski — za służbę w A. P. — 7 lat, 31) Stefano wicz — za partyzankę — dożywotnie, 32) Dykas — za partyzankę — dożywotnie, 33) Kroński — za partyzankę — dożywotnie, 34) Drozd — za partyzankę — dożywotnie, 35) Witkiewicz — za partyzankę — dożywotnie, 36) Modzelewski Bolesław — za współdz. — 15 lat, (wszystko powyższe znane mi jest jako delegatów więźni Polaków).

Pożywienie nasze składało się z kawałka niedopieczonego chleba i fuso-wych kawowych (nieosłodzonych)—rano, takiegoż kawałka chleba i słońskich polewki—na obiad i kolację. Z wydatną pomocą przychodził nam miejscowy Komitet Polski na czele z panią Tomaszową Zanową (z Pomierania), który przysyłał nam do więzienia raz w tygodniu chleb, słoninę, cukier. Prawdziwym aniołem opiekuńczym i karmicielką naszą była p. Czarnocka, siostra zmarłego więźnia z P. O. W.

Jednak władze więzienne, patrząc na to okiem bardzo niechętnym, z szatańską wsieckością paraliżowały i utrudniały pracę Komitetu Pol. w niesieniu pomocy więźniom.

Aż do pomocy naprawdę była potrzebna i nieodzowna niech mówią fakty, chociażby, że przez cały rok miałem na sobie jedną parę białych; podczas zaś epidemji duru plamistego-chorzy pozostawali w celach z powodu przepiętnia szpitala, a nie są sporadyczne wypadki zastąpienia uwięzionych na suchoty.

Stosunek władz więziennych do więźniów nie był lepszym od stosunku kargiza do jeńca wojennego. Za najmniejsze rzekome „nieposłuszeństwo“ na głowę więźnia padły razy, wymierzone tużym kluczem

dozorecy, a „ejkit i Warszawa, lenku rupuze, lenkas igrzama“ (idziecie do Warszawy, polskie ropuchy, polskie wyrodki) były wyrazami czułości i kurtuazji.

Dzięki też tym wersalskim stosunkom wubychy kilkakrotnie głodówki (od 3—do 7 dni) jako protest i jako zadanie bardziej humanitarnego obchodzenia się. Skutek był zaledwie kilka dni trwający — po krótkim czasie nieokreślony „cham“ i „wilk w zbrozelaznej“ wyłaził z worka. Jakaż bezczelność i perfidję posiada p. Czarnockis reprezentując w Europie kulturalnej „swój“ naród, traktujący w wyższy sposób ludzi bezbronych. A wszystkim panom, krzyczącym do utraty przytomności o „polskim bioty-m terrorze“—radziłbym udać się go więzienia kowieńskiego na 24-y zemnizny (dosyć!) w celu przeprowadzenia radykalnej kuracji z majaczenia i bredni!

W kilku słowach chciałbym zobrazować sposób przeprowadzania aktu badań w Svalgibuskius (oddz. wywiadowczy oraz w od l. litewskiego sztabu generaln.

Wielkie korzyści dla eksporterów!

Wielka defraudacja w Rewlu.

Marszałek Petain oszczędza Francuzów.

Nowa ustawa wojskowa w Estonji.

Straszliwa zjawa koińska.

Dla Ciebie, Polsko!

Wielkie korzyści dla eksporterów!

Wielka defraudacja w Rewlu.

Marszałek Petain oszczędza Francuzów.

Wielkie korzyści dla eksporterów!

Wielka defraudacja w Rewlu.

Marszałek Petain oszczędza Francuzów.

Nowa ustawa wojskowa w Estonji.

Straszliwa zjawa koińska.

Dla Ciebie, Polsko!

Wielkie korzyści dla eksporterów!

Wielka defraudacja w Rewlu.

Marszałek Petain oszczędza Francuzów.

(z) **Telefony uliczne.** Przy ul. Trakt Malacki w Trynopolu ustawiono uliczny aparat telefoniczny, który ma połączenie z miastem przez centralę III posterunku.

(z) **Poswiadczenie wyciągów z ksiąg meldunkowych.** Obecnie praktykuje się, iż Komisarzy żądają składania podań od osób ubiegających się o poswiadczenie wyciągów z ksiąg meldunkowych. W celu uproszczenia manipulacji kancelaryjnych komendant policji m. Wilna polecił wydawać wyciągi na skutek ustnego żądania, przyczem opłatę stempłową kasować na samych wyciągach.

Wiadomości kościelne.

— **Rzadka uroczystość.** Ks. prałat Antoni Wikont, szambian papieski, obchodzić będzie w on. 20-tym b. m. 25-letnie kapłaństwo. Z okazji tej przestała nuncjatura ka biskupowi Michalkiewiczowi, dla doręczenia jubilatowi, depeszę kardynała Gaspariego treści następującej:

„Ojciec Święty z serca błogosławił prałata Antoniego Wikonta z okazji jego jubileuszu kapłańskiego, mając mu upoważnienie do udzielenia Papieskiego błogosławieństwa z zachowaniem przepisów Lata Miłosierdzia”.

Nuncjusz Apostolski, ze swej strony, przesyłając do Wilna wiadomość o przyczynności Plusa XI-go dla czołoka naszej Kurijskiej, życzył mu też życia.

Uroczystość udzielenia błogosławieństwa Papieskiego odbędzie się w niedzielę przyszłą, 20-go b. m. o 11-iej w kościele św. Jakuba na Łukiszkach gdzie jubilat ks. prałat Wikont celebrować będzie mszę świętą.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski** daje dziś ostatnią już premierę sezonu. Będzie nią „Chrześniak wojenny”, znakomita farsa Hennequin'a i Veber'a. Główną rolę męską zabawego Marjolina—szotera i ordynansa wykona p. K. Wywiesz, pozyskany jeszcze do Teatru Polskiego na kilka wieczorów. Resztę obsady tworzą L. Frenklowna, H. Dunn-Rychłowska, L. Detkowski, S. Przytycki, J. Hajduga i inni. Czołose reżyserował K. Wywiesz.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Napad.** Dn. 13 b. m. o g. 4 około domu Nr 111 przy ul. Witkowskiej 2 nieznanymi osobnikami napadło na Bolesława Kozłowskiego (Witkowskiego 135) przyczem jeden z nich uderzył go w twarz i zrabował mu 122 zł.

— **Nagły zgon.** Dn. 13 b. m. o g. 18 m. 20 w poczekalni 3 kł. dworca osobowego nagle zmarła Anna Kisielewska 29, z Warszawy, ul. Sw. Wincentego 29. Złotki

odesłano do kostnicy szpital. św. Jakoba. Władze sądowe powiadomione.

— **Samobójstwo.** Dn. 13 b. m. o g. 19 popełnił samobójstwo przez powieszenie się na kłancie drzewi Chaim Swerdin (W. Stefana 2 m. 4).

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć.

Przyczyna samobójstwa rozstrój nerwow. Zwłoki zabezpieczono.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Dn. 12 b. m. usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie znacznej dozy esencji octowej Janina Kłobisówna (Cedrowa 49).

Pogotowie ratunkowe odwoziło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

— Dn. 13 b. m. usiłował utopić się w Wilji Aleksander Wojkiewicz (zam. w Niemczeniach). Desperata z wody wyciągnięto i odwieziono do szpitala św. Jakoba.

— Dn. 14 b. m. umysłowo chora Wiktorja Jamontowa (Lwowska 37) usiłowała pozabawić się życia przez rzucając się pod przejeżdżający samochód. Desperatkę w porę zatrzymano.

— W zaśc. Zabłocie gm. Trockiej otruła się esencją octową 18-letnia Franciszka Kozłowska.

Desperatkę przewieziono do szpitala w Trokach.

— **Tragiczny upadek.** Dn. 10 b. m. o g. 18 w rzeczce około wsi Krzywe gm. Nóżwicki wskutek wypięnięcia z tożi ułonega 20-letnia Marja Zacharycz.

— **Pożar.** Dn. 13 b. m. zapaliła się sadza w kompie domu Nr. 9 przy ul. Mickiewicza. Przybyli na miejsce 4 strażnicy ogień stłumili. Straty nieznane.

majora Yaksztasa, zaco otrzymał rzecz oczywista odpowiednie wynagrodzenie.

Filipowskiego aresztowano w domu jego matki przy ulicy Suwalskiej Nr. 5 w Wilnie — i natychmiast osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowo-sledczych.

Sąd okręgowy — zważywszy ciężkość winy Filipowskiego skazał go: za służbę i w wojsku i policji litewskiej na 10 l. ciężkiego więzienia, a za szpiegostwo na szkodę Polski na 12 l. ciężkiego więzienia.

Na zasadzie odpow. art. Filipowski odbędzie karę łączną 12 l. ciężkiego więzienia i na ten czas oczywiście pozbawiony jest wszystkich praw stań.

Rozprawie przeciwko Filipowskiemu przewodniczył vice-prez. Sądu Okręg. p. Cwsianko; Oskarżał podprok. p. Jankiewicz; bronił z urzędu Dr. I. Kerzner.

Sport.

— **Zawody wojskowo-sportowe o mistrzostwo D. O. III.** W dniach 11, 12 i 13 b. m. odbyły się zawody wojskowo-sportowe o mistrzostwo D. O. K. Do tych zawodów stanęli najlepsi sportsmeni wszystkich jednostek bojowych okręgu III. Byli tam przedstawiciele piechoty, artylerji, kawalerji, a nawet i taborów.

Prócz lekkiej atletyki program zawodów obejmował też zawody czysto wojskowe. Wyniki zawodów dowiodły że przygotowywano się do nich z wielkim zainteresowaniem i nakładem sił systematycznie i długo.

Pierwszy dzień zawodów obejmował: marsz 20 klm. ze strzelaniem na 200 mtr. w którym pierwsze miejsce zajęła drużyna 41 pp. 2 godz. 45 m., drugie 5 pp. leg. i trzecie 77 pp.

Następnie w pięcioboju wojskowo-sportowym — I—6 pp. leg. 195 punkt, II—86 pp. i III—76 pp.

W pięcioboju nowoczesnym oficerkim I por. Bronkowski I p.p. i II por. Ostrowski—I p. a. p. Drugi dzień. W biegu szturmowym świętą była drużyna 85 pp. (2 min. 19 sek.) i nic dziwnego że zajęła I-sze miej-

Z Sądów.

Ukaranie niezwykłego litewskiego szpiega.

W dniu 21 lutego b. r. wpadł w ręce polskiej policji politycznej, niejaki Józef Filipowski, rodowity wilnianin — który w niezwykle szybkim tempie robił karierę — występując się Litwie. Dość wspomnieć, że Józef Filipowski, będąc obywatelem polskim w latach 1919 — 21 służył w wojsku litewskim, występując z bronią w rękę przeciw własnej ojczyźnie. Za położone zastugi — rząd litewski obdarzył go działką ziemi (13 hektarów) w majątku Gielwanach.

Po zdembilizowaniu się — służył w litewskiej policji granicznej — a w 1923 r. zdobywszy zaufanie i uznanie władz litewskich przyjął obowiązki szpiega i pełnił swą haniebną funkcję pod rozkazami szefa wojskowego wywiadu litewskiego na Polskę

Na zawodach tych byli obecni prócz władz wojskowych, których reprezentantem był p. gen. Pożerski też z Del. Rządu p. O. Malinowski zaś z Magistratu jak zresztą i zawsze nie było nikogo. Publiczność zawiadła.

W zakonczeniu wyrazić trzeba uznanie za pracę na polu sportowem naczelnikowi tych zawodów plk. Paślowskiemu, jak też mjr. Kowalskiemu, kpt. Chauerowi, plk. lek. Zajączkowskiemu i osobno kpt. J. Drotewowi i kpt. Łębkowskiemu, którzy najwięcej przyczynili się do rozwoju sportu, a w szczególności wojskowego w Wilnie. (s)

Ze świata.

— **Podatki milionerów amerykańskich.** Amerykańskie władze skarbowe ogłosiły dnia 1-go września wysokość podatków płaconych rocznie przez obywateli amerykańskich. Z zestawienia tego wynika, że największy dochód opodatkował Ford. Zapłacono przez niego podatek wynoszący 16 i pół miliona dolarów. Największy podatek osobisto-dochodowy 6.3 miliona dolarów, zapłacił Rockefeller jun. Z kolei najwyższy podatek płać obaj Fordowie, potem sekretarz skarbu Mellon 1,8 miliona, brat Mellona 1,1 miliona, następnie John P. Morgan 524 tysięcy, Vanderbilt 400 tysięcy i Gary 322 tysiące.

Z gwiazd filmowych płać najwyższy podatek Fairbanks 182 tysiące. Giorja Swanson 57 tysięcy. Mary Pickford 34 tysiące, Harold Lloyd 28 tysięcy, Pola Negy 15 tysięcy. Charlie Chaplin natomiast płać tylko 345 dolarów. Chaplin płać dlatego tak stosunkowo niski podatek, ponieważ włożył prawie cały majątek w filmy, których dochodowości na razie przewidzieć nie można.

Prezydent Coolidge płać 14 tysięcy (wobec 5 tysięcy płaconych w r. u.), właściciel olbrzymiej fabryki gumy do zućia 2.600, Gillette (nożyki do golenia) 4.300, żona tego zaś 233 tysiące.

Pozatem płać General Company Electric 7,5 miljonów, Steel Corporation 11 miljonów, Hoover 2 tysiące, bankier Otto H. Kahn 392 tysiące, „Król mieuzi” Guggenheim tylko 231 dolarów, znany w Polsce Clarence Dillon 37 tysięcy.

Kursy pielęgniarstwa.

W czasach obecnych wiele rozprawiamy o obronie narodowej, nie powinniśmy jednak całej naszej ufności pokładać w armatnich pociskach, lecz pragnąc utrzymać się i wielkość naszej ojczyzny musimy zczasu pomyśleć o działwie i macierzyństwie — niestety, jednak zauważamy coraz zwiększającą się słabowitość dzieci i zwyrodnienie ludności.

Matki często lekceważą obowiązki i przywileje rodzicielskie oraz nie zdają sobie sprawy, że winne być i zczczywitemi twórczyniami swego potomstwa w najszczytniejszym tego słowa znaczeniu, nie tylko zaś hodowczyniami — od nich bowiem zależne jest zawsze zdrowie i tężyzna ciała, a zarazem umysłowa i duchowa przyszłość dziecka, że duchowe zależy zależne są i uwarunkowane od stopnia rozwoju cielesnego i że nikt nie może osiągnąć pełni swego umysłowego, moralnego i duchowego rozkwitu bez uwzględnienia niezbędnego rozwoju fizycznego.

Tymczasem dotąd jeszcze często się zdarza, że kobieta wydając dziecko na świat nie ma pojęcia o pielęgniarstwie i hodowaniu niemowlęcia i wobec tego często sama bezwiednie przyczynia się do kalectwa względnie śmierci dziecka. Opiece zaś zadanej polecić hodowania dziecka nie może, gdyż dotychczas nie mamy fachowych pielęgniarek, a śmiertelność dzieci w różnych warstwach społeczeństwa coraz więcej wzrasta.

Wobec powyższego powstała myśl zorganizowania kursów pielęgniarstwa, mających na celu netylko wyszkolenie całego zastępu fachowych pielęgniarek dla niemowląt i dzieci, lecz danie jednocześnie możności maikom obecnym i przyszłym poznać ustroju fizycznego i duchowego dziecka oraz nauczania się hodowania go od pierwszej chwili po urodz.

Wkrótce ogłoszony będzie szczegółowy program kursów, w których wezmą udział profesorowie naszej wspecznicy i lekarze specjaliści w chorobach dziecięcych. — Kierownictwo ma objąć prof. U. S. B. dr. Wacław Jasiński. Informacje są udzielane w lokalu Rocznych Kursów Handlowych przy ul. Mickiewicza 22—5 w godz. od 12 — 2.

Marja Przewalocka.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN
ZAWALNA 1 telef 1 — 47; BOCZNYCH KOLEJOWEJ telef. 4 — 62;
SKLEP KALWARYJSKA 2

Przyjmuje zamówienia:

1. Na wszystkie niezbędne w gospodarstwie domowym na zimę warzywa (kartofle, brukiew, marchew, kapusie i t. p.)
2. Otręby żytnie i pszenne wagonowo i w mniejszych partjach.
3. Węgi z kopalni „Silesia” na Śląsku.

Z A K U P wszelkiego zboża i ziemniaków.

SPRZEDAŻ: Owsa, żyta, pszenicy, jęczmienia, grochu, mąki żytniej i pszenicznej, kasz, cukru, soli.

AKTUALNE KSIĄZKI
W. Studnickiego

Zarys ziem północno-wschodnich z tabelami statystycznymi z 4.

Współczesne państwo litewskie z 1.

Zarys państw bałtyckich z 7

Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie z 2 gr. 50.

TEATR POLSKI
Dziś premiera
Chrześniak Wojenny
farsa Hennequin'a i Veber'a.
Pożątek o g. 8 m. 15 w.

Tanio, solidnie, skutecznie.
Gdyś zgubił dokument, a nie chcesz aby z niego ktoś niepowołany korzystał, nie zwiakaj ogłosz „S Ł O W I E” — umiawnienie zgubionych papierów.

Gdy szukasz mieszkania, Nauczycielka
daj ogłoszenie o tem wyk. szuka posady w „SŁOWIE” Za nie ma wyjazd do miotwielkie pieniądze, sze-szych dzieci, posiada roko poczytne to pis-pow. referencje. mo zapewni ci natychmiast dziesiątki ofert.

Almanach
SZKOLNICTWA
ZIEMI WILEŃSKIEJ
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH. CENA 2 ZŁOTE.

CZYSTY ZYSK ZE SPRZEDAŻY PRZEZNACZONY NA ZAKUP BIBLIOTECEK DLA SZKOŁ PO WSZYSTKICH WILNIU

MEBLE Szafy s. oły, garnitury, łonowe, otomany, materace t. d. poleca
D. H. Wacław MOŁODECKI
Wilno Wileńska 8.
Nadszedł wagon krzesel wiedeńskich.
Własne warsztaty: tapicerski i stolarski, pod osobistym kierownictwem.
CENY NAJNIŻSZE

FUTRA
Darmo zupełnie z naszą przesyłką każdy może otrzymać przedmiot wartości z 72.
Szczegóły wysła Przedsiębiorstwo Handlowe „Rekord”
LÓDŹ, Piotrkowska 37.

WĘGIELKAMIENNY,
OPALOWY
z najlepszych kopalń górnośląskich, o wysokiej kaloryczności, poleca z dostawą do domu
WILEŃSKI SYNDYKAT ROLNICZY
Wilno, Zawalna Nr. 9. Telefon Nr. 323.

Choroby serca przyjmuje zakład kąpielowo-leczniczy „Salus” Kraków-Szujskiego 11. — Kąpiele kwasowe gwałtownie impregnowane gazem, wodociętno-ektwo, nasświetlanie, elektryzowanie, djetaj. tp.

Do matek
Można się zwracać do Państwowego W. Smałowska Semarium Ochropryjmuje od godz. 10—20 w Mickiewicza 46. m. 6

Skład broni A. RONCZEWSKI
Wileńska 10
Przedstawicielstwo Warszawskiej Spółki Myśliwskiej.
Niniejszym zawiadamiam, że została wynonięta sprzedaż na raty, oraz ceny zostały zniżone o 15 proc.

PALMA
OBCASY I ZELÓWKI GUMOWE
WYTRZYMAŁE — ELASTYCZNE — HYGIENICZNE



ŻYTO DO SIEWU „WYSOKOLITEWSKIE”
poleca
WILEŃSKI SYNDYKAT ROLNICZY
Wilno, Zawalna Nr. 9. tel. 323. Adres telegr. „Rolnicze”.

„Wiosłarz Polski”
poświęcone sprawom
WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA I PLYWACTWA
Okazowe egzemplarze wysła Administracja po wpłaceniu Zł. 2 na konto w P. K. O. Nr. 6013
Warszawa, Koszykowa 7 tel. 250—85

A. Jutan
Powrócił i wznawia Masz ziemię do sprzedaży! przyciąga chorych ul. Odzież skutecznie moż- Niemiecka 4, m. 19. na o tem ogłosz jak w jednym z Kresach najważnym organie ziemian- „Słowie”
Lekarz dentysta
Jadw. Piotrowska
Kupujemy, sprzedajemy, mylny, sklepy, domy, wille, place, majątki ziemskie szybko i na dogodnych warunkach. Organizujemy spółki akcyjne, firmowe z ogr. odpowiedzialności, inne pod kierunkiem pierwszorzędnych ekonomistów i prawników „Warszawski Dom Złoty”, Hozza 39 m. 18. Wyni ogłoszenie i zachowaj podwójnie.
OBIADY.
domo- 3 dań zdrowe i pożywne.
Wiadomość
Mickiewicza 5 m. 10 ogłoszenie i zachowaj podwójnie.